

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartałowo wynosi 4,90 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 3 marca 1927.

Nr. 27

„Głos Prawdy“ organ sanacji moralnej, pozwala swym korespondentom wylać na swych łamach cały stek najwstrętniejszych obelg i bluźnierstw na Kościół kat. oraz bezgraniczną nienawiść do duchowieństwa kat.

Nienawiść do Rzymu i papieża.

— „Polska jest prowincją, wchodzącą w skład wielkiej monarchii absolutnej, na czele której stoi absolutny władca, zwany papieżem. Stolicą naszą jest Rzym, namiestnikiem papieskim jest u nas król polski prymas, który wraz z innymi dygnitarzami tworzy dzielnicowy t. j. polski rząd, zwany polskim Episkopatem. Rządowi temu podlega faktycznie przynajmniej większość polskiego narodu a opiera się on na ciemnocie szerokich mas chłopstwa i na lenistwie umysłowym znacznej części inteligencji...“

Stąd też Rzym z rapalem, godnym lepszej sprawy, broni polskiej ciemnoty, stąd nauczyciel, który chce chłopską duszę na prawdę oświecić, spotyka się z taką zaporą ze strony księdza...

Pomijając już tę okoliczność, że kler rzymski posiada ogromne obszary ziemi w czasie, gdy miliony chłopów nie mają swego warsztatu pracy, pomijając fakt, że kler rzymski ciągnie ciężkie miliony ze skarba i społeczeństwa, jako odszkodowanie za trudny ze służbą Bożą związek, stwierdzić należy, że ta 20 tysięczna falanga rzymskich urzędników, sprowadziła morsinność naszą na niewłaściwe tory.

Zatem w pierwszym rzędzie odpowiedzią trzeba na pytanie, czy mamy i nadal być prowincją rzymską ze wszystkimi skutkami takiej zawisłości, czy też mamy wyodrębnić się, stworzyć naprawdę świecą republikę demokratyczną a kler rzymski zmusić do roli, która mu z racji jego stanowiska przypada.

Konkordat powinien być bezwarunkowo zniesiony a kościół oddzielony od Państwa.

Straszne bluźnierstwo. Kościół kat. i religja Kat. to „wymysł szatański“.

Drugi z kolei, podpisujący się Haes z Małopolski pod Bochnią, z największą swobodą określa Kościół i Religję Katolicką jako... wymysł szatański, dedając do tego sporo innych bluźnierstw:

— „Chciałbym u steru rządu widzieć ludzi, którzyby naszemu społeczeństwu zdjęli pęta niewoli duchowej.

Instytucja, która je należała sobie wpoprzek wielkim najszlachetniejszym poczynaniem, hamuje postęp bo to wymysł szatański, gubi oświatę a utrzymując społeczeństwo w przysłowiowej bojaźni Bożej i sprawując „rząd dusz“ po dyktatorsku, wytworzyła społeczeństwo lekkie, obłudne, egoistyczne. Tej despotycznej władzy ulegają sery rządzące i poszczególni obywatele. Niech ojczyzna marśnieje, byle prężniej ambicji stało się zadość. Zresztą zginie jedna, będzie druga, niebieska, a paszport do niej wyłącznie oni posiadają i za pieniądze każdy go nabyć może, byleby był katolikiem i to koniecznie „rzymskim“, dla reszty „wstęp wzbroniony...“ Domagamy się natychmiastowego zalegalizowania Kościoła Narodowego w Polsce“.

Ciekawymy bardzo, czy też p. gen. Berbecki zakazuje żołnierzom, jemu podległym czytania gazety, w której takie bluźnierstwa zawarte, albo uczęszczania do takich lokali, gdzie taka gazeta jest wyłożona.

Dlaczego to Bismarck tak namiętną prowadził walkę kulturalną z Kościołem kat. w naszym zaborze? Czyż nie w tym właśnie celu, aby zniszczeniem Kościoła kat. wytipić i polskość? A dlaczego to ścigali despoci moskiewscy z takim barbarzyństwem i okrucieństwem kościół kat. i duchowieństwo kat. na ziemiach polskich? Jeżeli taką nienawiść ku Kościołowi kat. żywili i okazali nasi wrogowie, to jakże sobie wytłumaczyć takie same objawy uczucia u naszych ziomków, rodaków? Czy to jeszcze duch polski i dusza polska, która przez nich przemawia?

Czy to raczej nie posiew zjadliwy naszych wrogów, którzy chcą nas nim zgnębić i zniszczyć?

Czyż my będziemy na to milczeli? Czy nie należy raczej podnieść przeciw takim plugawym zakusom głósno a dobitnego głosu protestu?

## Żydzi zwyciężają.

Okólnik p. Ministra uznaje języki żydowskie: hebrajski i żargonowy.

Krakowski „Głos Naroda“ donosi, że minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów, a pośrednio do władz niższych instancji, stwierdzający równouprawnienie języka hebrajskiego i żydowskiego w życiu publicznym Polski. Okólnik ten posiada przedewszystkiem znaczenie przy zgromadzeniach.

Posel Reich w „Dzienniku Warszawskim“ powitał okólnik p. ministra jako: „pierwszą od blisko roku zdobyczą Kęła żydowskiego“ i wyraził nadzieję, że „krok ten nie będzie odosobnionym.“

Może ma i rację — pisze „Głos Naroda“. — Okólnik p. min. Składkowskiego nie może pozostać odosob-

nionym, inauguruje on bowiem w stosunku do żydów zupełnie nową politykę językową, która z nieabstrakcyjną konsekwencją zmusi władze do coraz to nowych okólników aż do zupełnego wprowadzenia dwóch języków żydowskich w zewnętrzne urzędowanie wszystkich naszych urzędów. powiedzmy krótko: aż do pełnej realizacji Judo-Polski. Ten okólnik min. Składkowskiego nie jest jak, poprzednie, groteskowym, jest on poważnym... A keńszy słowami: Przeciw tendencjom okólnika społeczeństwo będzie się bronić wszelkimi siłami. I słusznie! — Komentarzy chyba nie potrzeba.

## Niemieckie obelgi pod adresem Polski.

Polska „jednym wielkim trupem“.

Berlin. Pieniężnik „Lokal-Anzeiger“ zamieścił artykuł p. t. „Anglja z Polska“ pióra b. szefa pracownego z czasów rządu Kappa, a obecnego naczelnego redaktora „Lokal-Anzeiger“ Harnischa. W artykule tym Harnisch twierdzi, że Anglja popełnia wielki błąd idąc na porozumienie z Polską, ponieważ Polska jest jednym wielkim trupem, podlegającym procesowi zgnilizny. Nie

udało się go zgalwanizować za miliony francuskie, próbuje się obecnie uczynić to samo za kapitały angielskie i amerykańskie. Eksperymentowi temu można się przyglądać z pobłażliwą wesołością, gdyby nie to, że konsekwencje jego spowodują nowe impertynencje polskie wobec Niemiec. Miecz, na którym oprzeć się chce Anglja, jest — zdaniem p. Harnischa — spróchniały.

## Bal prasy w salonach Rady Miejskiej m. Warszawy.



Polonez: W I. parze Red. Debicki z P. Marsz. Ratajową, „II. „ Marsz. Rataj z P. Amb. Laroche, „III. „ Amb. Laroche z P. Min. Załęską. Na pierwszym planie stoi główny wodziorej p. Wyszynski.



Pan Prezydent z Panią Marsz. Ratajową i Ambasadorem Laroche.

## Podsekretarz stanu — aplikantem sądowym.

Charakterystyczny dla stosunków w Polsce wydarzył się ostatnio wypadek. Oto emerytowany podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Karol Olpiński został wczoraj zamianowany aplikantem sądowym w okręgu sądu apelacyjnego we Warszawie.

Zaszczyć należy, że aplikantura jest najniższem stanowiskiem sądowym.

Pułk. Ulrych



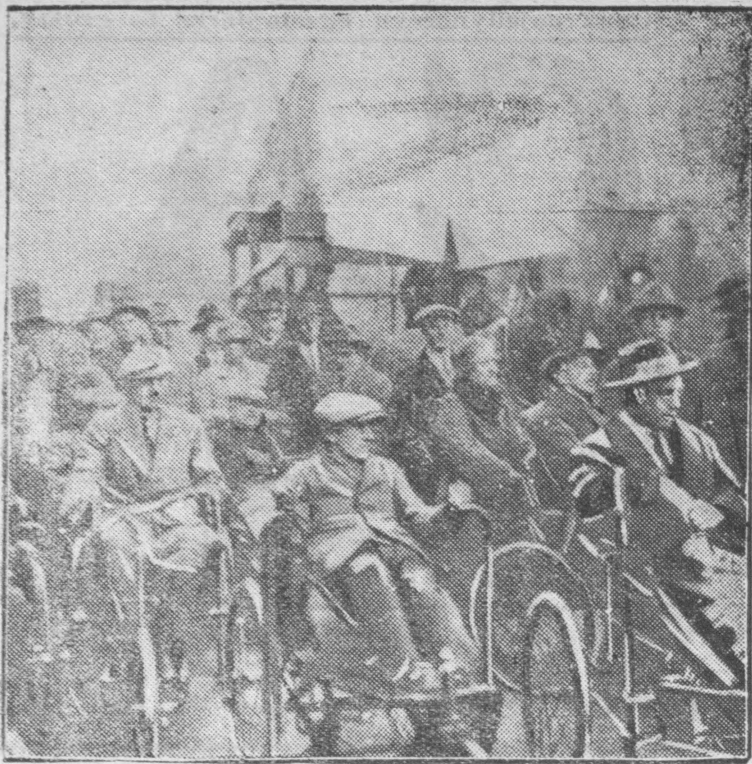
mianowany został dyr. Państw. Urzędu Wychowawania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

## Odroczenie służby wojsk. maturzystom.

Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, żaby maturalści, którzy stają do poboru, mogli uzyskać 3-miesięczne odroczenie. Zainteresowani muszą jednak złożyć wcześniej podanie w swoich P. K. U.

## Posel niemiecki Rauscher wyjechał do Berlina.

Warszawa. Posel niemiecki pan Rauscher wyjechał dzisiejszej nocy do Berlina. Przed wyjazdem p. Rauscher złożył wizytę min. Zaleskiemu.



Manifestacje inwalidów w Berlinie.

Mimo „dobrobytku i opieki“ inwalidzi wojenni niemieccy cierpią nadzwyczajną nędzę. Zmusza ich to do ciągłych manifestacji i do żądania poprawy bytu.

## Ilu urzędników zatrudnia państwo.

Nowy spis urzędników i funkcjonariuszy państwowych.

Przeprowadzone ostatnio obliczenie liczby zatrudnionych przez Państwo urzędników i niższych funkcjonariuszy przedstawiają się jak następuje:

Urzędnicy administracyjni	42 412
Sędziowie i prokuratorzy	3.436
Aplikanci sądowi	1.003
Nauczyciele szkół średnich i wyższych	9 110
Nauczyciele szkół powszechnych	62.573
Duchowni i urzędnicy wyznań religijnych	15 652
Oficerowie i urzędnicy policji	1.300
Funkcjonariusze policji	31.700
Funkcjonariusze więzienni	3.211
Ogółem skarb Państwa utrzymuje	413 759 osób.
Niżsi funkcjonariusze państwowi	18 437
Oficerowie W. P.	18 933
Podoficerowie zawodowi	37.634
Kolejarze statowi i nietatowi	169.169
Funkcjonariusze wyżsi poczty i telegrafu	14.057
Funkcjonariusze pocztowi niżsi	13.133

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 2 marca 1927 r.

Kalendarzyk. 2 marca, Środa Popielcowa. Helena, c. wd.  
3 marca, Czwartek, Kunegunda, c. wd;

Wschód słońca g. 6 — 19 m. Zach. słońca g. 17 — 16 m.  
Wschód księżycy g. 6 — 24 m. Zach. księżycy g. 17 — 14 m.

### Z miasta i powiatu

#### Wieczornica w szkole powszechnej.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 26. II. odbyła się w miejskiej szkole powszechnej skromna wieczornica na rzecz „Miesiąca książki dla młodzieży“.

Na program składały się: sztuczka dla dzieci pt. „Zamienimy się“, deklamacje i śpiewy chóralne. I znowu, jak zawsze, chociażby przy najmniej szkolnej uroczystości, dał się boleśnie odczuć brak odpowiedniej sali, skutkiem czego dzieci musiały być podzielone na 2 grupy, a przedstawienie powtórzono dwa razy, co oczywiście było powodem smutnienia dzieci, a temsamem zmniejszenia efektu.

O zaproszeniu szerszej publiczności wogóle mowy być nie mogło. Fakt ten, o ile naprawdę nie zniechęca, to w każdym razie obraca w niwecz najszersze zamiary tak dzieci jak i nauczycieli.

#### Wieczornica rodzicielska w tut. gimnazjum.

Nowemiasto. Porównując obecny kierunek wychowania młodzieży w zakładach naukowych, do wychowania w dawniejszych zakładach, musimy przyznać że dawniejsze życie w podobnych zakładach było raczej kosztowne, sztywne, gdzie prócz wlewania pewnej dozy wiedzy i nauki naukowych i dyscypliny, nie troszczono się więcej o młodzież.

Dzisiejszy zakład naukowy, to niejako druga rodzina wychowawcza, uczy go żyć towarzysko, czuć się swobodnym w gronie wychowawców, rodziców i gości, zamast dawniej sztywnej sztywności nieraz obłudnej uległości. Młodzież traktuje się jak młodych obywateli, mimo to zachowuje ona odpowiedni respekt i kocha otoczenie starszych, nie ucieka przed wychowawcami ani kryje się po białach przed starszymi, bo tego go uczy dzisiejsza metoda szkolna, co mogliśmy żywo zaobserwować na sobotniej wieczornicy.

Przyjemnie było patrzeć, jak o godzinie 4 tej zasiała cała rzesza tych młodych obywateli wraz ze swy-

mi wychowawcami do wspólnego stołu, racząc się kawą i ciastkami, a nasze panie zawsze nieustraszone, usłagiwały tym urwiszom, traktując ich jak swoich gości.

Ta już można było zaobserwować harmonię współżycia rodzinnego. Ani odrobiny wybrzydów, czy poufalskości ze strony młodzieży, a tak samo nie wyczuwano się bynajmniej argusowych oczu „cerbera“. Wszystko na swoim miejscu i profesor, jak ojciec rodziny, a uczeń z zapaśnikiem i może nawet z większym uszanowaniem jak do własnych rodziców.

Wieczorem o godzinie 7, sala gimnastyczna, bardzo pięknie udekorowana, zapelniała się szczerze rodzicami wychowanków, sympatykami i gośćmi, by wspólnie z młodzieżą przepędzić wieczór.

Panie krzątały się przy dobrze zaopatrzonych bufetach, a młodzież sprawowała funkcje gospodarzów, wskazując miejsca gościom i pomagając w usługach. Następnie uczniowie 6 klasy ku rozveseleniu swoich gości, odegrali kilka scen z komedji Moliera „Mieszczanin szlachcicem“.

Zdumieni się goście, gdy zobaczyli scenę zbudowaną zupełnie prawidłowo, na proscenjum malatury (oraca uczniowskie), dekoracja stylowa. A scenę tę zbudowali sami uczniowie, z wyjątkim ram kulis.

Następnie zjawiają się na scenie osoby minionych wieków, w strojach klasycznych, dając nam obraz ówczesnego życia, pojęć i obyczajów. Gra wcale udana, a przytem temat tak aktualny, mimo odległości czasu, iż naprawdę przyklasnąć należy kierownictwu zakładu za tak pięknie wypełniony wieczór.

Potem młodzież ochoczo zabawiła się tańcami, niejako debiutowała, popisując się obyciem towarzyskim. Dyrekcji gimnazjum, zwłaszcza kierownikowi p. Dr. Komassie, który samodzielnie kierował przygotowaniem do tej uroczystości należy się publiczne uznanie.

#### Wypadek zmarzniętą.

Nawra. Wczoraj znalazł posterunkowy policji państw. w śnie przy cegielni pod Nawrą zwłoki dwóch ludzi. Stwierdzono, iż są to małżonkowie Michał i Augusta Hakelmanowie z Nowogomasta. Przypuszczać należy, iż w wypadku tym zachodzi zmarznięcie.

#### Zasadzenie.

Tomaszewo. Za kradzież soplekioną w Tomaszewie u p. Schimmelfeniga i w Orlądzie, u p. Młocki, zasądziła Izba karna w Brodnie, dnia 25. latego r. b.

## Ogniste strzały.

Nasze Kółko Rolnicze postanowiło mieć w maju sztandar.

Jako przysły chorąży w celu uzyskania floty, rozpoczynam baterję na śmierć i życie, składam w kasie tutejszego Kółka 10 zł na zakup sztandaru i rzucam ognistą strzałę, ręczny granat, w pannę Franciszkę Kotewiczównę.

Ziółkowski Karol — Mikołajki.

(10 zł złożył p. Karol Ziółkowski u p. skarbnika Koziorzemskiego).

Widomskiego z Tereszewa na 3 lata ciężkiego więzienia i 5 lat utraty czci honor., współnika M. na 1 1/2 r. za pasterstwo, Omińską na 2 mies. i Widomską także na 2 mies. więzienia i poniesienie kosztów.

#### Z wykładów oświatowych Tow. Czytelni Ludowej w Lubawie.

Lubawa. Wspomnieć należy o dalszych wykładach z przeżyciami, jakie w ostatnich tygodniach wygłoszone zostały w auli szkoły powszechnej starszaniem lubawskiego T. C. L.

P. profesor Żarek obrał za temat swego wykładu: Mickiewicz „Pan Tadeusz“. Szan. prelegent strzedził umiejętnie poemat ten, mieszczący w sobie tyle nieporównanych zalet, że śmiało zaliczyć go można do największych arcydzieł nie tylko literatury polskiej, ale literatury wogóle. Mielimy sposobność delectować się tym przepięknym poematem, w którym Mickiewicz stworzył galerję nieporównanych typów polskich i odłonił w nich duszę polską, która ponad sprawy natury osobistej umiała się nanieść do najwyższego patriotyzmu, gdy wróg urządził najazd na ziemię ojczystą. Recytacją z tego poematu: „Koncert Jankiela“ zakończył Szan. prelegent swój piętny wykład ilustrowany przeżyciami.

W następną niedzielę, p. profesor Kasprzak zajmował się drugim arcydziełem Mickiewicza: „Konradem Wallenrodem“. Przedstawił słuchaczom dzieje Alfa, chłopca litewskiego, którego porwali Krzyżacy podczas napadu na miasto litewskie i którego zawieźli na dwór Wielkiego Mistrza, Wierchcha von Kniprode, pod którego opieką Alf wyrastał na rycerza, ćwiczył się w rzeźmie wojennej i zyskał szacunek zakonu krzyżackiego, którego pod nazwą Konrad Wallenrod został wreszcie Wielkim Mistrzem. Słyszeliśmy jak Wajdelota podsycał swemi opowieściami miłość Alfa do ojczyzny, do Litwy, i jak Alf Konrad Wallenrod podczas wyprawy wojennej; Krzyżaków na Litwę, zdradził zakon, który ponosił ogromne straty, mścąc temsamem grabież i najazdy na swą ojczyznę. Przeżycia przedstawiały niektóre sceny z tego pięknego poematu.

Po dwutygodniowej przerwie, spowodowanej zajęciem niedziel przez inne towarzystwa, mówił w ubiegłą niedzielę p. Sierszeński o Egipcie, przynosząc słuchaczy wyobraźnię do kraju piramid i sfaksów, rzędów jego na tysiące lat przed Chrystusem przez potężnych Faraonów. Szan. prelegent w obszernym wykładzie opisał dzieje Państwa Egipskiego, które sąsiaduje z Ziemią Świętą i o którym wspomina tak często historia Starożytności i Nowego Testamentu. Następnie oprowadził prelegent po owej krainie Nilu a w wędrownie tej zaszli słuchacze ruiny starożytnych miast, grobowce królów i książąt egipskich, piramidy, wykopaliska itp., a także miasta nowoczesne, meczety z wysmakłemi wieżycami o przedziwnej architekturze, świątynia dla starożytnych Egipcjan rzekę Nil, przyglądali się barwnemu życiu Wschodu, przytem piękne przeżycia uwidoczniły owe przez prelegenta opisywane miejsca. Pięknym wierszem Juliusza Słowackiego: „Rozmowa z Piramidami“ zakończył prelegent poszczępną i ciekawy ten wykład.

Zaznacza się przy tej sposobności, że wykłady obecnie odbywać się będą o godzinie pół do szóstej

J. GORLIC.

27

## NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Słyszał pan życzenie tej damy, — rzekł młody Polak spokojnie, ale tonem, który nie dozwalał najlepszemu ooporu. — Tam są drzwi, tutaj okno! Niech pan wybiera drogę, która pana wygodniejsza, panie Hollister!

Z gardła Hollistera wydarł się śmiech, tłumiony wściekłością.

— Haha! To jest naprawdę wesołe! — zawołał. — Z damy, który do mnie uszedł, który zapłaciłem, wypęda mnie jakiś przybłąda, żebrak, nicpoń!

— Słyszał pan, co powiedziałem? — rzekł Ryszard nie tracąc spokoju. — Niech się pan nie waha dłużej. Pani życzy sobie pozostać sama. Niech się pan oddali!

— Jak śmiesz mi w ten sposób rozkazywać, psie jeden! — krzyknął Hollister zachrypłym głosem. — Czekał, ty polski nieponi, pokate ci, jak odpowiada Amerykanin!

Zanim jednak Hollister zdążył wyjąć rewolwer z kieszeni — Ryszard znowy od dawna jego podej-

rzany ruch — młodzieniec przyłożył strzelbę do okna i krzyknął grzmącym głosem:

— Ręce do góry, Sidney Mac Hollisterze! Bo wpakuję ci kulę w twój podły łeb! Ręce do góry! Widzi pan, że już się trochę nauczyłem amerykańskich zwyczajów! Ręce do góry i nie ruszać się!

Sidney był zbyt rozsądnym na to, by nie wiedzieć, że chwila wahania może mu przynieść pewną śmierć. Z błyskawiczną szybkością podniósł ręce do góry i stał jak skamieniały.

Ryszard Waraki nie przestawał celować do niego. — Przez okno! — rozkazał. — Ale jeszcze chwilę! Trzeba odebrać temu człowiekowi wszystką broń, którą mógłby wyrządzić nam szkodę. Oto, proszę pani rewolwer, a tutaj nóż. M że będzie pani miała kiedy sposobność oddać temu człowiekowi jego własność. Niszcze stoniskujemy mu to!

Twarz Hollistera poczerwieniała, potem pozieleniała z gniewu, gdy Ryszard bez ceremonji przewracał mu po kieszeniach i zabierał broń.

Ale lufa strzelby, skierowana w serce, nie dozwalała mu ruszać się z miejsca; musiał pozwolić robić Ryszardowi to, co mu się podobała.

— Tem straszniejszą będzie moja zemsta! — błysnęła w pełnych nienawiści myślach Hollistera.

— Dostyć tej komedji, mój panie! — zawołał. — Ustępnie z pola! Nie potrzebuje mi pan przeskadzać panna, ani pani. Haha! ja widzę, pomogłem panu do

zrobienia interesującej znajomości. Kto wie, co z niej wyniknie! Pani Oliwia nie długo będzie rozpaczła po niewiernym kochanku, bo sobie już znalazła zastępcę!

Z błyskawiczną szybkością Hollister skoczył przez okno i pędząc do miejsca, w którym zostawił swego konia, śmiał się ciągle szatańsko.

— Pani — rzekł Ryszard po chwili, przewieszając znowu strzelbę przez ramię, — zdaje mi się, że słyszę tentent galopującego konia. Włoszę z tego, że ten nędznik oddalił się stąd. Mam nadzieję, że nie będzie pani już potrzebowała mej pomocy. — Z białych korołek wychyliła się ku niemu wązka, biała ręka. Ryszard sjął ją.

— Chce pan odejść stąd, nie przyjmąwszy mego podziękowania? — rzekła Oliwia. — Obronił mnie pan przed gburatością człowieka, którego do tej chwili kochałam więcej niż własne życie. Ale ja się z nim porachuję, niech pan będzie tego pewny! Pan jednak, drogi panie, niech się strzeże! Niech pan w przyszłości nie wychodzi bez broni i towarzysztwa! Niech pan opuści tę okolicę, gdyż człowiek ten będzie pana ścigał swą zemstą bez litości.

— Nie lękam się jego zemsty, — odparł Ryszard, wzruszając ramionami. — Zresztą, rzeczywicie już niezadługo opuścę Long Island i prawdopodobnie nieprędko tutaj powrócę.

— A gdzie pan zamysł się udać? Gdzie osiedlić?

— Nie wiem jeszcze. Wahać się ciągle i nie wiem, gdzie mnie rzucą fale losu.

(C. d. n.)



## Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 2. 3. Dziś wyjeżdża na prowincję min. spraw wewn. Składkowski w nieznanym kierunku. Auto będzie prowadził sam minister, tak że nawet szofer nie wie, w jakim kierunku odbędzie się podróż.

Klub parlamentarny P. P. S. zgłosił już do ministra spraw wewn. interpelację w sprawie konfiskaty „Głosu Ligi obrony praw człowieka i obywatela” i stosowanie zasad legalności. Zapytuje więc ministra spraw wewn., co zamierza przedsięwziąć dla zagwarantowania wolności konstytucyjnej.

Delegat Rzpłitej w Lidze Narodów p. Fr. Sokal, dnia 4 bm. spotka się z min. Zaleskim w Wiedniu, poczem razem udają się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Stan zdrowia Arcybaszewa jest w dalszym ciągu bardzo ciężki. Chory jest od dwóch dni nieprzytomny i nie odzyskuje przytomności nawet częściowo.

Klub parlamentarny P. P. S. po wysłuchaniu sprawozdania pos. Czapińskiego o pracach komisji konstytucyjnej sejm, powziął rezolucję stwierdzającą, iż projekt zmian ordynacji wyborczej do sejm, omawiany na komisji jest zamachem na prawa szerokich mas. P. P. S. zapowiada walkę tak na terenie sejm, jak i poza sejm, przeciwko dokonaniu zmian ordynacji wyborczej.

Na wczorajszym ciągnięciu dolarówki wygrana 40000 dol. padła na Nr. 231464, 8000 dol. padło na Nr. 315644.

### Ogłosili żywego umarłym.

Grudziądz. Przed kilku dniami rozeszła się wieść o nagłej śmierci znanego w Grudziądzu hotelisty p. Szydłaka — wszyscy, którzy go znali, ubolewali nad przedwczesnym zgonem tego obywatela. Jedną z miejscowych gazet poświęciła zmarłemu nekrolog i zakreśliła go skrótem: „N. o. w. p.” (niech odpoczywa w pokoju).

Dnia następnego, gdy w pewnym urzędzie licznie zebrani interesanci mówili na temat smutnego wypadku, nagle rozwarły się drzwi i do lokalu wszedł — p. Szydłak, którego wstawano za zmarłego. Po pierwszej chwili przerażenia w biurze, powstała szczerza radość, gdy obecni uścisnąć mogli „cieplą” dłoń znajomego i przyjaciela.

Lecz na tem nie koniec. „Żywy nieboszczyk” ogłosił inseratem w miejscowej prasie, że wobec nekrologu, który się ukazał, czuje się obowiązany wyprawić „wielką stypę pogrzebową”, na którą kuchnię i bufet zaopatrzył we wszystko, czego dusza zapagnie, sam zaś „nieboszczyk” — obsłużył przy smutnym „obrzędka” swych miłych gości.

### Kurs dolara.

Warszawa, 2. 3. Dolar 8.92. Tendencja utrzymana.  
Za 100 zł w Gdańsku 57.69—57.77.  
100 lirów włoskich 39.30 — —  
100 guld. holenderskich 358.95 — —

## Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą p. Bolesława Zimnego podejmuje takową. Jednocześnie składam w administracji „Drwęcy” 10 zł na zakup sztandaru dla miejscowego towarzystwa Powstańców i Wojaków i strzelam w aptekarza p. A. Kyciera w rynku.

Nowemiasto, 2. III. 1927.

Jan Kamiński.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 28. 2.

Zyto	38.75—39.75
Pszenica	48.00—51.00
Jęczmień browarowy	33.50—36.50
Jęczmień na paszę	31.00—33.00
Owies	30.00—31.00
Mąka żyt. 70 1/2	57.25—
Mąka pszenna 65 2/3	71.00—74.00
Ospa żytnia	27.00—28.00
Ospa pszenna	27.00—

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

## Swój do swego!

## Po karnawale.

Już się skończył czas zabawy,  
Już przestała grać muzyka,  
Za to, żeś był w tańca zwawy,  
Pewnie cię w kolanie strzyka.

Bo pamiętaj tawse bracie,  
Co za dużo, to niezdrowo,  
To przysłowie pewnie znacie,  
Lecz co to pomoże słowo.  
Przyszła środa popielcowa,  
Jakby gorycz czujesz w gębie,  
Kieszeń pusta, ciężka głowa,  
Dłubiesz w swym dziurawym zębie.

Bo pamiętaj, zawsze, wszędzie,  
Kto śledyczy dużo chrupie,  
Ten dziurawy wszędzie będzie  
W zębach, w trzosie i w chałupie.

A gdy siądiesz do śledzika  
W postny wieczór wśród rodziny,  
Pewnie ci w żołądku bryka  
Z tych frykasów mieszaniny.

Bo pamiętaj w każdej dobie  
Wstrzemięźliwość nie nie szkodzi,  
Lecz tyś pewnie trochę sobie...  
Podjadł wiele... więc cię bedzi.

Panny też pewnie dumają,  
Ile sił swych wyczerpały,  
Lecz nie tego przecież mają,  
O którym tak wciąż marzyły.

Lecz pamiętaj panno młoda,  
Że nie wszystko, co się świeci  
I nie wielka to przygoda,  
To nie złote... raczej śmieci.

Młodzian też niejedną w taktce  
Przy „fox trocie” serce złożył,  
Dzisiaj prosi drugich, radzicie,  
Ach bodajbym był nie dożył!

Zapamiętaj mój młodzieńcze,  
Że gdy słodka gra muzyka,  
To się prędko słowem wieńczy,  
Słowo samo się wymyka!

Więc też wszyscy do kościoła  
Spieszcie wdziać pokutne miechy!  
Z prośbą powstał, prośbą was wela,  
Zmyjcie z dusz grzeszne uciechy!

Bo to zawsze koniec tańca  
Karnawalu. Cóż poradzą...  
Że się w poście da we znaki,  
Wtedy, gdy już stracił władzę. —

## Obwieszczenie.

W środę dnia 9-go marca br. odbędzie się w Nowemmieście nad Drwęcą

## jarmark mieszany

to jest kramny, na bydło i konie.  
Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 28-go lutego 1927 r.

Magistrat.

## Państwowe Nadleśn. Łąkorz

sprzeda w drodze

## submisji

dnia 8. marca br. o godz. 11 przed poł.  
w kancelarii Nadleśnictwa 3212,14 m<sup>3</sup> drewno użytk.  
sosnowe z zrębów roku 1927 w siedmiu lasach. Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym.

Nadleśniczy lasów państw.

Szan. Publiczności Nowogomiasta i okolicy donosimy, że

z dniem 1-go marca br.

urządziliśmy filję w Nowemmieście

w domu p. Kłosowskiego ul. Mostowa 11.  
i sprzedajemy mleko oraz wyroby mleczarskie.

Sz. pp. Obywatelom ziemskim donosimy,  
że odbieramy także każdą ilość  
mleka, za które płacimy ceny konkurencyjne.  
Z poważaniem,

Spółka Mleczarska, Rakowice.

Tel. Rakowice nr. 5. Tel. Nowemiasto nr. 76.

Za tak liczne nadesłane nam życzenia w dniu ślubu naszego, składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać“!

Jan Urbański z żoną.

Franciszek Dominiak z żoną.

Nowemiasto, w lutym 1927 r.

Szan. Publiczności Nowogomiasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1. 3. 1927 r.

otworzyłem

powróżnictwo konopiane.

Na zamówienie wyrzbięm powrozy, prima konopiane i różnego gatunku, jakoteż liny do dzwonów, dla Straży pożarnej, rybolóstwa i kominarstwa. Rzetelny wyrób gwarantowany. Proszę o łaskawe poparcie, kreślę z poważaniem

Paweł Zimma, Nowemiasto, Okólna 12.

**Olej**  
jadalny jasny

**Olej**  
jadalny ciemny

najlepszej jakości

poleca

Stanisław Rost,

Nowemiasto.

**Lekcyj**

śpiewu solowego

i gry na fortepianie

udziela art. śpiewaczka

oper. Wiadomość w filji „Drwęcy” w Lubawie.

Poszukuję dzielnego

bufetowego

z kaucją do objęcia mej restauracji z kregielnią.

A. Kozicki,  
Lidzbark Pom.  
11ec Hallera

**MŁYN!**

w Lubawie, grębowski przedmieście zostało na nowo odrestaurowany z uzupełnieniem nowych maszyn rozpoczął swą pracę od 1. marca rb. Będzie wyrabiał mąkę najlepszego gatunku oraz kaszy i penek, a także pyszkę jęczmienną.

Proszę Szan. Klientelę o poparcie mego na nowo rozpoczętego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

M. Benedyk.

**Gospodarstwo**

36-morgowe, w tem 6 morgów łąki z torfem z żywym i martwym inwentarzem, jest od zaraz na sprzedaż

Fr. Sparzak, Wiel. Bałówki.

Poszukuję

pożyczki

3—4000 na l. hipotekę.

Zgłoszenia do filji „Drwęcy”

**Pokój umeb.**  
z całym utrzymaniem od zaraz do wynajęcia.  
Lidzbark, Nowy Rynek 4.

**Śledzie**  
matjasy angielskie la

**Śledzie**  
matjasy la

**Śledzie**  
duże nowe

**Śledzie**  
opiekane

**Śledzie**  
marynowane

**Śledzie**  
zawijane maryn.

poleca  
STANISŁAW ROST,  
Nowemiasto.

**Pasterz**

do bydła z dojem z dwoma pomocnikami oraz z własną krową potrzebny od 1 kwietnia br. do

msj. Pręgowizna.

**Służąca**

potrzebna od zaraz

Kisielewska, Nowemiasto.

Uczciwa

**SŁUŻĄCA**

do wszystkiego z gotowaniem potrzebna od zaraz

M. SZULCOWA,  
Lubawa, Rynek 3.

Kupujemy każdą ilość

**O W S A**

(białego) i prosimy o oferty.

Landwirtschaftliche

Grosshandels-Gesellschaft,  
Nowemiasto, tel. 2.

**Oberża**

z salką,  
z owocowym ogrodem i 10 mrg pszennej ziemi w kościelnej wsi, jest od zaraz na sprzedaż. Bliższych informacji udzieli

Konstanty Marchlewski,  
Lubawa.

**Przymusowa licytacja**

Dnia 5. marca br. sprzedawane będą za gotówkę największej ilości dającemu i to:

stół rzeźniczy

o godzinie 2-giej po południu u p. Pińczewskiego w ul. Warszawskiej

zrebaka

o godzinie 3-ciej po południu u pani Kurlendowej w ul. Kopernika.

Lubawa, dn. 2. III. 27 r.  
Nowakowski,  
j. komornik sąd. z pol.

**Przymusowa licytacja.**

W piątek, d. 11. marca br. o godzinie 12 w południe

będę sprzedawał największej ilości następujące rzeczy.

gramofon

lustro

konną bryczkę

krzesło bujane

bandonję.

Fafiński, sekw. Magistratu.

**WAPNO**

w kawałach

nadeszło

i poleca

WŁ. CZAJKOWSKI,  
Lubawa, telefon 44.

**Kto chce**

korzystnie sprzedać

jakikolwiek interes,

gospodarstwo, rolę,  
lub domostwo  
niech ogłasza w  
„Drwęcy”